

Klara Be

Do
Kącika porad seksuologicznych:

Dotyczy: ogólnie pojętej konsumpcji

Szanowny Kąciku

Czytałam kiedyś w kąciku porad sercowych, że ze sposobu, w jaki partner spożywa rozmaite pokarmy można wprost wnioskować o tym, jaki jest w łóżku.

Facet, który łapczywie rzuca się na jedzenie i błyskawicznie je przełyka okaże się prawdopodobnie osoba gwałtowną i szybko niestety kończącą miłosne igraszki, nie dającą partnerce wystarczającej dawki przyjemności.

Partner, który delektuje się każdym kęsem, uwielbiający odpowiednia oprawę i pedantycznie układający na talerzu listki pietruszki zapewni co prawda odpowiedni czas trwania igraszek, ale istnieje niebezpieczeństwo, że partnerka zanudzi się z nim na śmierć a w najlepszym przypadku zaśnie w trakcie igraszek.

Czytałam również, że należy zwracać uwagę, ile i jakich przypraw używa taka osoba, ze szczególnym uwzględnieniem pieprzu, chrzanu i ewentualnie cynamonu, bo to przekłada się na pikanterię pożycia.

Nie wdając się w szczegóły – obserwacja kulinarnych zwyczajów potencjalnego partnera daje nam dokładną prognozę jego zachowań w sytuacjach intymnych.

Piszę do Pana, bo co prawda jestem jeszcze dziewczicą, ale czuję się zaniepokojona tym, co zauważyłam już po raz drugi u mojego narzeczonego. Otóż będąc na przyjęciu z okazji moich sześćdziesiątych urodzin bezceremonialnie sięgnął widelcem ogórek z talerza sąsiadki z bloku obok i zjadł ten ogórek, tak, aby nikt, a szczególnie jej mąż nie zauważył. Innym razem, a było to na absolutorium mojej mamusi na uniwersytecie trzeciego wieku, zjadł z talerza Pani Dziekan wisienkę z tortu i udawał, że to nie on.

Proszę o pomoc w zrozumieniu jak takie zachowanie może przełożyć się na nasze ewentualne pożycie intymne

Z wyrazami uszanowania

Klara Be